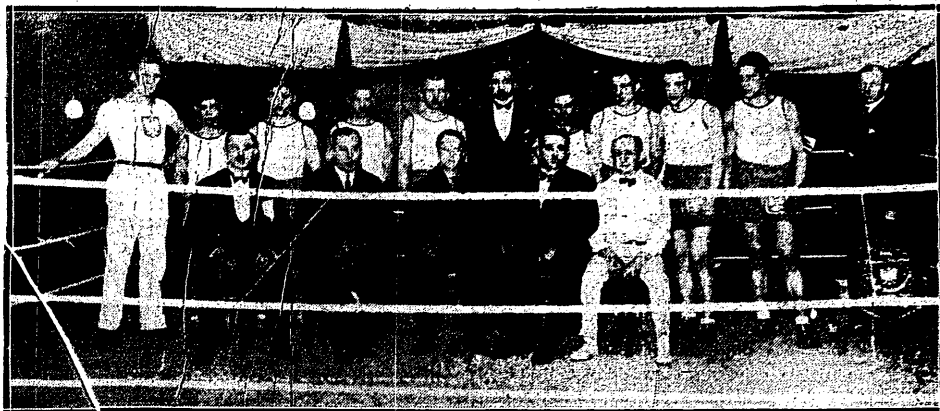
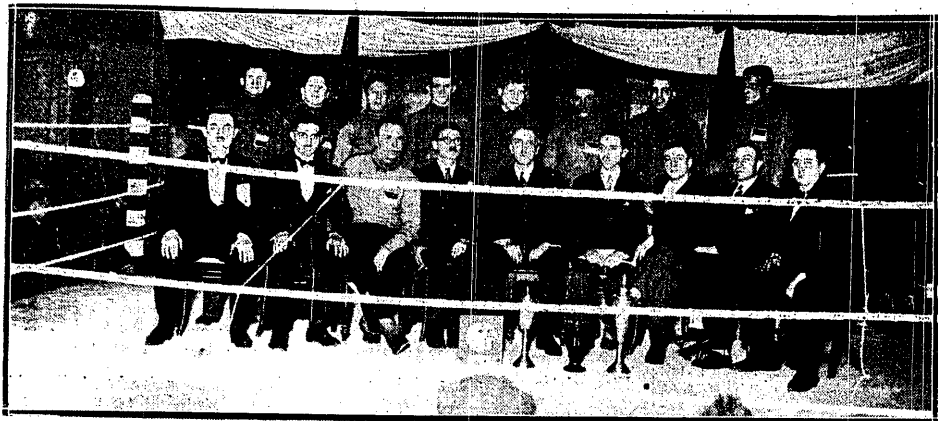


POLSKA - CZECHOSŁOWACJA 12:4

Mocarsíwowe stánowisko boksu polskiego w piéściarstwie europejskiem



PO ŚWIETNEM ZWYCIESTWIE PIÉSIARZY POLSKICH

Na lewo drużyna czeska: stoją od lewej: Hromada, Vobnasil, Trminek, Novotny, Nekolny, Skrivanek, Ostruznak, Ambros; siedzą przedstawiciele obu związków: Len, Sropek, Smid, dr. Palfner — konsul czeski, dr. Saloni — prezes P. Z. B. Janatka — prezes zw. czeskiego. Na prawo drużyna polska: stoją: Moczek, Gion, Górny, Wochnik, Sropek — sędzia punktowy, Gawlik, Seidel, Tomaszewski, Kupka, Pierwszy od prawej siedzi sędzia Lachmann.

Poniżej zamieszczamy dokładne sprawozdanie z meczu Polska — Czechosłowacja pióra najwybitniejszego znawcy naszego piéściarstwa p. W. Juoszy — Dabrowskiego, specjalnie delegowanego do Katowic przez redakcję „Przeglądu Sportowego”.

Mecz międzypaństwowy Polska — Czechosłowacja pozostanie nazawsze pamiętnym wydarzeniem w dziejach piéściarstwa polskiego. Przekreślił on raz na zawsze możliwość twierdzenia, iż poziom boksu naszego jest niski, iż w porównaniu z zagranicą jesteśmy jeszcze dziećmi.

Czesi byli przeciwnikiem o niepośledniej marce. Czy na Igrzyskach Olimpijskich nie zajęli jednego z pierwszych miejsc, narównie z Niemcami, a wyprzedzając Anglię? Czy zawodnikiem, który zdobył w Amsterdamie największą entuzjastycznych oklasków, nie był Czech Hermanek?

Dziś z reprezentacją tego kraju Polacy wygrywają w tak wysokim stosunku, jak 12:4! Doprawdy, pora raz nazawsze skończyć z manją umniejszania wszystkiego, co nie obce!

Pięknie przyozdobiona „sala powstańców” w Katowicach okazała się za ciasna, by zmieścić wszystkich pragnących przyrzec się sensacyjnemu spotkaniu.

Po przemówieniach prezesa związku czeskiego p. Janatka i przewodniczącego wydziału sportowego P. Z. B. p. Wieczor-

ka oraz wręczeniu upominków, zawody rozpoczęła para:

Hromada — Moczek.

Mistrz Polski wagi muszej poczynił w ciągu ostatniego roku ogromne postępy. Niedawno jeszcze operował jednym wyłącznie ciosem, długim uppercutem z prawej ręki; obecnie okazał się bokserem wszechstronnym, rozporządzającym całą gamą uderzeń, opanowaną techniką uników i wybitnym duchem agresywnym. We wszystkich trzech rundach miał wyraźną przewagę i został jednogłośnie uznany zwycięzcą, Polak 2 punkty, Czechosłowacja 0.

Na ringu stała druga para, kututy:

Vobnasil i Gion.

Był to nietyle mecz, ile pokaz, niezapomniana demonstracja finezji technicznych i racjonalnej estetyki ruchów, prawdziwa uczta dla miłośników boks. Mistrz Polski był właściwie sam na ringu. Przeciwnik istniał tylko po to, by dać możliwość pokazać, jak się wszystkie ciosy przyjmują na rękawice czy lokcie, lub udaremnia lekkim uchyleniem. Natomiast lewa Głona trafiała tam gdzie chciała i kiedy chciała, a prawa subtelna jej melodia pogłębiała poważnymi basowymi akordami.

Publiczność górnośląska, ta publiczność robotnicza, ta publiczność tak bokserom poznańskim nieprzychylna, porwana

była stylem i nagrodziła Głona, czarownika rękawicy, żywiołową burzą oklasków. Po spotkaniu tem Polska ma 4 punkty, Czechosłowacja 0.

Trzecia para reprezentuje wagę piórkową:

Trminek i Górny

Czech jest piéściarzem bardzo dobrym, o technice bez luk i o wielkiej ambicji. Na Górnym znać pracę trenera Nispla. Nie pozostało nic z dawnej sztywności, jest gietki, szybki, sprężysty. Ma jednak zły dzień. Jak na niego, bo kotów go widział po raz pierwszy wyniosłoby jak najlepsze wrażenie. Wygrywa nieznacznie na punkty, mocą jednogłośnie, jak i poprzednie, decyzji sędziów. Stan jest więc 6:0.

Słyszałem po tym meczu: Górny sprawił zawód. Otóż właśnie to szkodzi asowi naszego piéściarstwa, że wszyscy oczekują od niego zawsze zwycięstwa nokautem. Gdy prawy sierp nie powalił partnera, mówi się zaraz: Górny zawiódł. Takie nastawienie psychiczne powoduje, iż Górny zbyt wyraźnie, zbyt pośpiesznie, zbyt jednostajnie szuka swą prawą pięścią szczęki przeciwnika. Gdyby z Trminem pracował więcej lewa, przygotowywał teren, a z ciosem decydującym czekał na prawdzi-

wie odpowiedni moment, byłoby sporo szans, że nie dźwięk gongu, a głośnie słowo „out” zakończy walkę.

W wadze lekkiej spotkali się:

Novotny i Wochnik

Novotny, wyróżniający się szybką orientacją, urozmaiconą, przyjemną dla oka grą, atakując. Wochnik, ostrożny, spokojny, bada. Pierwsza runda dla Czech. W drugiej Wochnik, precyzyjny, działający bardzo przemyślanie i planowo, oszalał partnera i świetnie wykorzystując chwilowe osłabienia, zdobył znaczną przewagę, którą utrzymuje i przez całą trzecią rundę, wygrywając wysokocytrowo, 8 dla Polski, 0 dla Czechosłowacji.

Z chwilą przejścia do wagi ciężkich przewaga Polaków zaczęła maleć. W półśredniej stają:

Nekolny — Gawlik

Nekolny, półfinalista olimpijski był najlepszym z Czechów. Zastępując chorego Arskiego Gawlik nie mógł przeciwstawić mu nic więcej, niż zacieklą, ambitną, heroiczną obronę. Czech, pewny siebie, nie śpieszy się z atakowaniem, więc w pierwszej rundzie Polak wyglądał więcej niż dobrze. W drugiej czeski mistrz rozpoczyna ofensywę, wykazując się bardzo różnorodnym talentem. Posyła Gawlika na zie-

mię do 8. Polak odznacza się jednak niepoślednią twardością i do końca trzeciej rundy trwa dzielnie na stanowisku, przegrywając bardzo znacznie, lecz z honorem, 8:2.

W wadze średniej spotkali się:

Skrivanek — Seidel

Walka prowadzona przez cały czas na półdystans lub w zwichu. Przeciwnicy zupełnie równej klasy, walczący żywo, z temperamentem. Minimalna przewaga worywa na punkty Seidela, wykazujący znaczne postępy. Polska prowadzi 10:2.

Reprezentantami wagi półciężkiej byli:

Ostruznak i Tomaszewski

Czech bardzo silny fizycznie, atakujący z impetem, lecz odsłaniający się i mierny technicznie. Polak walczący bardziej stylowo, lecz nie umiejący zastosować odpowiedniej taktyki, pozbawiony niedawnej choroby, nie będący w najlepszej kondycji fizycznej. Wyższość techniczna pozwoliła mu wobec tego tylko unieszkodliwić siłę przeciwnika. Była to typowa walka nierozstrzygnięta, wobec tego jednak, że w myśl warunków meczu nie mogło być takich wyników, sędziowie przyznali zwycięstwo Ostruznakowi. Z takim samym jednak powodzeniem mogli uznać za zwycięzcę Tomaszewskiego. Polska prowadzi 10:4.

Oczekiwane z zaciękwaniem spotkanie posiadającego doskonałą opinię

Ambrosa z Kupka

w wadze ciężkiej poniekąd zawiodło. Dało wprawdzie sporo emocji, lecz najmniejszego zadowolenia wielbicielom boks jako sztuki. Ambros nie przedstawia tej klasy, jakiej się spodziewano. Kupka zaś mógł rozczarować najzapaleńszych swych wielbicieli, walcząc zupełnie bezzwrotnie i bezplanowo, a pozbawionym nieczysto.

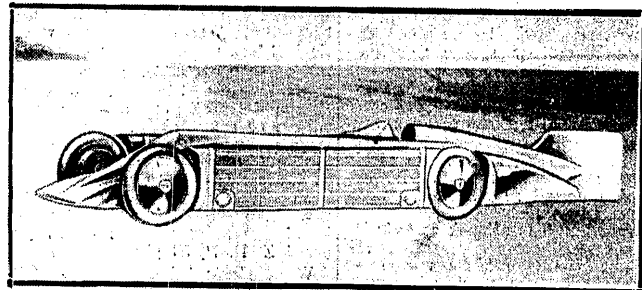
W pierwszej rundzie tylko gong ratuje dotkliwie ugodzonego Czecha. Kupka jednak, uporczywie walczący głową, miał walczyć z głową, marnuje wszystkie okazje i choć w trzeciej rundzie Ambros koniec końców ulega nokautem, zwycięstwo Polaka było smutnym zwycięstwem. Należy się obawiać, iż nasz mistrz wagi ciężkiej, przed stawiając ogromnie obiecujący materiał od dwu już lat, pozostanie tylko materiałem na boksera do końca swej kariery. Al że podobno pracować nad sobą nie bardzo chce i nie bardzo lubi, więc trzeba będzie prawdopodobnie pożegnać się z myślą, o tem, by go kiedy widzieć, wśród piéściarzy amatorskich świata, na tem miejscu, do zajęcia którego predestynują go świetne warunki fizyczne.

W. Juosza.



W PODNIEBNYM LOCIE

Spaniale zdjęcie znakomitego skoczka norweskiego L. Andersena w czasie największych zawodów świata w Holmenkollen.



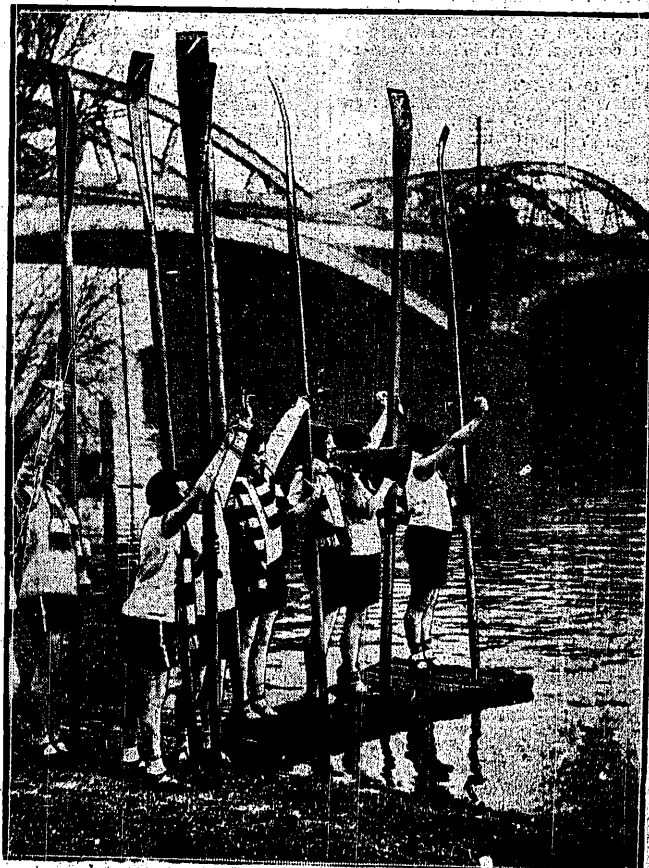
„ZŁOTA STRZALA”

nałszybkie auto świata, na którym mł. Segrave osiągnął 372 km, na godz.



NIM ŚNIEG STAJAŁ

Lekkoatletki robotnicze nie przestraszyły się śniegu i błota i tłumnie stanęły na starcie robotniczego biegu naprzelaz w Warszawie.



TEMPO, TEMPO!

Wioślarski uniwersytetu w Cambridge pilnie kontrolują swych kolegów, trenujących przed tradycyjnym spotkaniem z Oxfordem.

SWIETNY FINAŁ SEZONU NARCIARSKIEGO

Szczegóły wyprawy Czecha i Szostaka do Finlandji

Przyjeździe do Finlandji przed przyjazdem do Zakopanego stało się jasne. Nasi narciarze w skromnym towarzystwie, ale najlepszym składzie wyjeżdżali na mistrzostwa do Lahti. W drodze do Lahti odbyli się w miejscowościach swych przejazdów. Zawody w Lahti zdobywają sobie bowiem powoli znaczenie, które dotąd było udziałem jedynie Holmenkollen. W Lahti z zawodników norweskich i szwedzkich, którzy byli w Zakopanem nie było nikogo. Byli tylko Polacy. Fini goście z Zakopanego starowali naprawdę niemal wszyscy (poza ciężko chorego Knuutila), ale nie odegrali oni prócz Järvinena poważniejszej roli.

W tych warunkach wyniki Czecha i Szostaka są znakomite i stwierdzają, że należą oni, a przede wszystkim Czech, pod każdym względem w biegu, skoku czy kombinacji do elity narciarzy świata.

Owaj triumf narciarstwa polskiego potwierdził na każdym kroku pisma fińskie i szwedzkie. Tytuły takie jak „Rudstadsstuen” i Czech przyjeżdżają do Lahti” były na porządku dziennym. Wśród reprodukowanych zdjęć czterech skoczków o nieskazitelnym stylu w charakterystycznych dla nich pozycjach widnieją na drugim miejscu zdjęcie naszego mistrza.

Ekspedycja polska wyjechała z Warszawy we wtorek dnia 5 b. m. wieczorem pod kierunkiem p. Leistena. Do Lahti przybyła we czwartek rano, wino na dworcu przez delegata poselstwa p. Kwicinski. Stąd zarezerwowany samolot odstawił ich bezwzględnie do Helsingforsu. Wczoraj narciarze nasi byli już w Lahti.

Miasteczko to, którego przed dwudziestu laty jeszcze nie było, liczy teraz około 15.000 mieszkańców i jest centrum narciarskim Finlandji. Położone jest 190 mtr. nad poziomem morza w terenie łagodnie pagórkowatym, leśnym, przedstawiającym idealne warunki dla narciarstwa sportowego, ale nie wysokogórskiego.

Dworniec udekorowany flagami polskimi, przedstawiał widok uroczysty. Ekspedycję polską witał burmistrz, orkiestra grała hymn narodowy, tłumy ludzi wznosiły okrzyki na cześć „Polonii”.

Prezes związku norweskiego p. Toivo Aro udzielił informacji. Na naszych skóra ciepnie. Startuje czterech Norwegów, ale jakich: słynny Rudstadsstuen — nowelacja z Holmenkollen, Wahl, Vangli, Andersen. Szwedzi o jeszcze głośniejszych nazwiskach: mistrz w kombinacji Huldberg, Utterström, Hedlund, Lindgren — mistrz Europy z Cortiny. Finlandzcy wysyłają do boju przedwzrostkiem Lappalainen, Järvinen i inne nieznane. Trochę trudniej będzie coś zrobić, niż w Zakopanem.

Dowiedujemy się szczegółów biegu 30 km., który się już odbył. Generalny, tradycyjny już triumf Finlandji. Lappalainen, Paananen, Mäsefi na pierwszych miejscach Utterström — siódmy

Liikanen (znany z Zakopanego) dziesiąty. Hedlund jedenasty. Jutro osiemnastka. Startują wszyscy razem do kombinacji i biegu otwartego. Trasa musi być dość łatwa, wzniesień niema, zadanie, jak widać z terenu, oczekującego nas. Start biegu osiemnastki kilometrów, a właściwie 15 km. o godz. 9 rano.

Po świetnym śnie w doskonałym hotelu, gdzie mieszkamy razem z Norwegami i po rozwiązaniu kwestii snarów wyruszamy na start.

Tłumy publiczności otaczają nas. Zawodników ponad siedemdziesięciu, z czego do kombinacji staje 34. Same dziwne nazwiska.

Bronek Czech aż do ósmego kilometra idzie sam zupełnie, tu zaczyna przeganiać zawodników, ale i jego dogania Nikanen, który wyszedł o trzydzieści sekund za nim. Bronek trzyma się co teraz ślepo, będąc pewny, że w ten sposób czas będzie miał świetny. Szostak idzie też dobrze.

Trasa naogół bardzo dla nas odpowiednia. Łagodne podejścia, dużo ostrych zakrętów, lasów, krzaków, zjazdów dość stromych — jednym słowem trudna technicznie. Liczne punkty kontrolne gorąco okłaskują Czecha.

Wyniki szczegółowe: 1) Rudstadsstuen (Nor.) 1:04.09, 2) Vangli (N.) 1:07.54, 3) Wahl (N.) 1:08.54, 4) Nikanen (mistrz kombinacji Finlandji) 1:09.13, 5) Järvinen (F.) 1:10.02, 6) Ilvonen (F.) 1:10.12, 7) Huldberg (Szw.) 1:10.17, 8) Andersen (N.) 1:10.24, 9) Czech 1:10.43, 10) Mattila (F.) 1:12.15, 11) Szostak 1:12.52. O wyrównaniu klasy świadczy wymownie czas pierwszych dziewięciu, a zwłaszcza niewiel-

kie różnice między piątym i dziewiątym.

W sobotę przy fatalnych warunkach atmosferycznych i tak silnym wietrze, że w Zakopanem nikomu by na myśl nie przyszło urządzać zawodów, odbył się konkurs skoków w kombinacji. Zwyciężył Andersen (N.) 218.5 przed Wahlm (N.) — 216.3. Valonem (F.), Ilvonenem (F.), Järvinenem (F.) i Czechem — 205.04. Czech skakał bardzo ostrożnie.

W ogólnej klasyfikacji biegu kombinowanego zwyciężył vicemistrz z Holmenkollen Rudstadsstuen nota 441.5, 2) Wahl (N.) 425.8, 3) Andersen (N.) 416.5, 4) Järvinen (F.), trzeci w Zakopanem 408.3, 5) Ilvonen (F.) 406.35, 6) mistrz Finlandji Nikanen 403.75, 7) Czech 401.16, 8) Valonen (F.) 382, 9) mistrz Szwecji — Huldberg 381.55, 10) Szostak 376.4, 11) Vangli (N.) 362.

I znów okazało się, że Bronek Czech należy do czołowej grupy, która różni się między sobą nieznacznie, natomiast jaskrawo odbija się od reszty zawodników.

Znaczyć należy, że Finowie traktują kombinację nieco po macoszemu, przywiązując największą wagę do pięćdziesiątki, natomiast Norwegowie na naczelnym miejscu stawiają właśnie kombinację i skoki, a pięćdziesiątkę trochę lekceważą, czego dowodem to, że do niej nie stawiali.

Bieg pięćdziesiąt kilometrów odbył się w niedzielę w świetnych warunkach atmosferycznych. Na starcie zgromadziły się tłumy publiczności, nagradzające narciarzy huraganowymi wprost oklaskami. Zwyciężył Lappalainen w 3:38.29, 2) Utterström (zwycięzca z

Holmenkollen) 3:39.19, 3) Paananen 3:34.15, 4) Lempien (F.) 3:45.07, 5) Liikanen 3:46.54, 11) Hedlund 3:55.15, 14) Saarinen (vicemistrz Europy) 3:57.26. Startowało 65 zawodników. W klasyfikacji drużynowej wygrała naturalnie bezkonkurencyjnie Finlandja.

Skoki otwarte przyniosły nowy triumf Czecha, który w nader silnej konkurencji 57 zawodników zajął piąte miejsce. Miejsce to przytem zawdzięcza, raczej pewnej stroniowości sędziów fińskich, którzy swą przewagą liczną (dwu) sforsowali opinie jednego sędziego Norwega.

Nie jest to głosolowne twierdzenie, gdyż pisma szwedzkie pisząc o skokach w konkursach w Helsingforsie podawały, że będą one rewanżem dla Polaków za Lahti, gdzie trzecie miejsce należało się Czechowi.

Bronek mając dość wczesny numer stał się ulubieńcem widzów, należnie nagradzanym oklaskami. On to bowiem po szeregu mierznych skoków pierwszy wyciągnął imponującą jak na tamą skocznię długość 38 mtr. On też zachwycał nieskazitelnym stylem, wyróżnianym potem w dziennikach.

Skocznia naogół była dobra, dość powietrzna, o zbyt płaskim wybiegu, trudna więc do lądowania.

Wyniki szczegółowe: 1) Andersen (N.) skoki 40 i 39 mtr., nota 227, 2) Wahl (N.) 37 i 38 mtr., nota 221.1, 3) Rudstadsstuen (N.) 37 i 36 — 216.1, 4) Ilvonen (F.) 39 i 38.5 — 215, 5) Czech 38 i 35.5 — 213.5, 6) Vangli (N.) 36 i 35.5 — 212.5, 10) Järvinen 35 i 35 — 207.8, 26) Szostak 33 i 29.5 — 179.4, Huldberg (Szw.) i Nuotio kończyli za Szostakiem, mając skoki z apokali-

czystą. Czech skarżył się, że nie mógł dobrać wypróbowanych skoczni i wskutek tego nie miał najlepszego wyniku.

Po skokach odbył się bankiet, na którym niezwykle serdecznie podejmowano Polaków. Wszelkie przemówienia tłum tłum na język niemiecki abyśmy mogli je zrozumieć, przemówienie p. Leistena, kierownika polskiej ekspedycji przełożono na fiński. Dzieńkowano raz jeszcze za niezwykle gościnne przyjęcie w Zakopanem.

We wtorek odbył się w Helsingforsie wielki konkurs skoków, gromadząc na starcie 27 najlepszych skoczków (w tym 4 Norwegów) z Lahti. Kilkanaście tysięcy publiczności było tu świadkiem największego może w dziejach narciarstwa triumfu Polaków. Bronek Czech zajął w tej doborowej konkurencji drugie miejsce, ustępując tylko utalentowanemu zwycięzcy. Prócz tego otrzymał on najwyższą w tym konkursie notę za styl a więc wykonał najpiękniejszy skok dnia.

Sprawdził się przepowiednie szwedzkich dzienników. Czech zrewanżował się Finom za niesprawiedliwe piąte miejsce w Lahti.

Entuzjazm z jakim spotkały się świetne skoki Polaka nie miał granic. Widział go poseł polski Chłarwat i złożył na ręce najlepszemu narciarza polsk. go serdeczne gratulacje.

Wyniki konkursu: 1) Wahl (N.) skoki 23 i 22, nota 149.2, 2) Czech 22.5 i 22.5 — 149, 3) Vangli (N.) 21.5 i 22 — 146, 4) Lukander (F.) 21.5 i 21.5 — 139.9, 8) Szostak 21 i 20.5 — 136.3, Andersen i Rudstadsstuen, znakomici Norwegowie mieli po jednym skoku z upadkiem przy długościach 23.5 i 22 oraz 23 i 23. Nagrodę za najdłuższy skok otrzymał Rudstadsstuen.

Resztę dnia spędzono na przyjęciach oficjalnych, przyczem o popularności zawodników polskich świadczyć może fakt, że nie znający ich zupełnie fiński p. k. Hohendahl zaprosił ich na kolację, by dać wyraz swemu uznaniu dla wspaniałych wyników. Serdecznie się również opiekował narciarzami atache prasowy przy poselstwie p. Weinstein.

Do szeregu najbliższych wspomnień, które wywieźli nasi narciarze z Finlandji, należy zaliczyć jeszcze niezwykły wypadek troskliwości i życzliwości gospodarzy. Oto gdy w Lahti Czech i Szostak skarżyli się na złe nasmarowane narty, dwu narciarzy fińskich Uza i Holm własnoręcznie wysmarowali im deski i zrobili to świetnie.

Niemniej mile zaskoczyła nas niezwykła popularność, jaką cieszy się w Finlandji Konopacka. Każdy niemal Finlandczyk zna jej nazwisko i fotografie, każdy pyta się czy małżeństwo nie przerwie jej kariery sportowej. Niezwykle gorące było również pozowanie na lotnisku w Helsingforsie. Tłum narciarzy i nowych przyjaciół długo żegnał nas wznieśloną rekoma, nakłuzując nas powiewała „Złota” w roku prześledziła związek fiński go p. Toivo Aro i donośnie brzmiał okrzyk „Do widzenia w Zakopanem!”



WŚRÓD MISTRZÓW ZAWODÓW W LAHTI

U góry Manti Lappalainen, zwycięzca pięćdziesiątki, na lewo ekspedycja polska na dworcu w Helsingforsie: Karol Szostak, p. Leisten i Bronisław Czech; na prawo Norwegowie: Andersen, Wahl P. i Vangli M. W owalu przepiękny skok Czecha.

Triumf Segrava, śmierć Bibla

Bezprodukcyjna zupełnie walka między firmami samochodowymi o skonstruowanie samochodu, któryby mógł przejechać jedną milę angielską z szybkością fantastyczną, a poza tem spoczywał na lastrach w muzeach jako przedmiot bezużyteczny — święci triumfy i zbiera ofiary.

Zdobyl ongi rekord Segrave i zdecydował się wycofać z czynnego życia sportowego. Przyszł White i pobil rekord majora angielskiego Segrave zapomina o przyjeździe, budo je nowy wóz i wyjeżdża na Floryda. Rekord musi należeć do Anglii. Jednocześnie inny Anglik Campbell wyjeżdża do Południowej Afryki, gdyż tam, poza Florydą, jest jedyną odpowiednią miejsce do osiągnięcia fantastycznych szybkości.

Segrave startuje w Daytona Beach i bje rekord szybkości. Lecz amerykański kienowca Lee Bible z samochodem White'a jest już gotów do pobicia świeżo ustanowionego rekordu. Przy pływ morza ma to uniemożliwić. W dwa dni potem Lee Bible po jednej nieudanej próbie znowu porzuca się na rekord Segrava. Anglik przygotowuje maszynę, by ewentualnie w chwili potem pobić znowu wynik Bibla.

Przytomnieją wreszcie Lecz do przytomności przywołuje ich tragiczny wypadek. Bible zabija się, jego samochód, kołując, miażdży jakiegoś

goś dziennikarza. Krew zrasza płasek plaży florydzkiej. Daytona Beach zamieniają na rok dla tego rodzaju eksperymentów.

Jakż dorobek ma ludzkość z tego wyścigu szybkości. Znowu dwie ofiary i rekord, który poza reklamą dla fabryki nie przedstawia żadnych wartości. No i emocje 100.000 żądnego sensacji tłumu.

I to wszystko dzieje się w okresie zamierania wyścigów samochodowych, w okresie dochodzenia do głosu rządów na małych maszynach turystycznych, jako jedynych sprawdzianów prawdziwej wartości użytkowej samochodu.

Ale wróćmy do rekordu Segrava i tragicznego wypadku Bibla. 12 marca o godz. 9 wiecz. (według czasu europejskiego) major Segrave na swym 1600 konnym samochodzie „Złota strzała” wystartował w Daytona Beach do próby bibla rekordu. Mimo złego stanu plaży i wiatru, Segrave był dobrej myśli.

„Jestem fatalistą, ale mam nadzieję wyjść ocalo z tej opresji, choć prawdopodobieństwo tego jest 1:10!”

Już pierwsza próba powiodła się całkiem. Po czterech milach rozbiegu Segrave przebył piątą milę w czasie 15.15 sek., w drodze powrotnej jadąc z wiatrem osiągnął jednak trochę gor-

szy czas 15.17 sek., średnio dało to 15.16 to jest 372,261 km. na godzinę.

Pierwsze słowa Segrave po biegu były:

— Już nigdy w życiu więcej nie startuję, — w chwili potem jednak dodał — jeżeli naturalnie w czasie mej bytności w Daytona nikt nie pobije mego rekordu. — W tej samej bowiem chwili przygotowywał się do startu Bible.

Samochód Segrava przyszedł w stanie doskonałym. Jedynie woda w chłodnicy całkowicie się wygotowała. Pod koniec pierwszej próby, woda owa zalała nogi automobilisty, a para, wydobywająca się z wrzątku, zasłoniła zupełnie oczy kierowcy, tak, że samochód o mało nie doznał katastrofy.

Lee Bible, który już następnego dnia przedsięwziął próbę pobicia rekordu Segrava, osiągnął zaledwie 290 km. na godz. w drugiej próbie przy szybkości 325 km. na piątą milę, a więc w pełnym pędzie samochód z powodu minimalnej nierówności gruntu przewrócił się, przekoziołkował kilkakrotnie. Kierowca wyrzucony siłą pędu upadł o kilkadziesiąt metrów od miejsca wypadku i zginął na miejscu.

Segrave, który miał zamiar natychmiast przedsięwziąć nową próbę zrezygnował ze startu, a tor Daytona zamknięto na rok.



UTTERSTROEM (SZWECJA)



PŁK. KAROL RÓMEL
Prowadzi wczoraj lat ubiegłych ekspedycję polską na doroczne konkursy hobbiczne w Nicei w dniach 16 — 23 kwietnia.



RUDSTADSTUEN (NORWEGJA)

uchronisz się
przed
przeziębieniem
nosząc
naj-
praktyczniejsze

KALOSZE

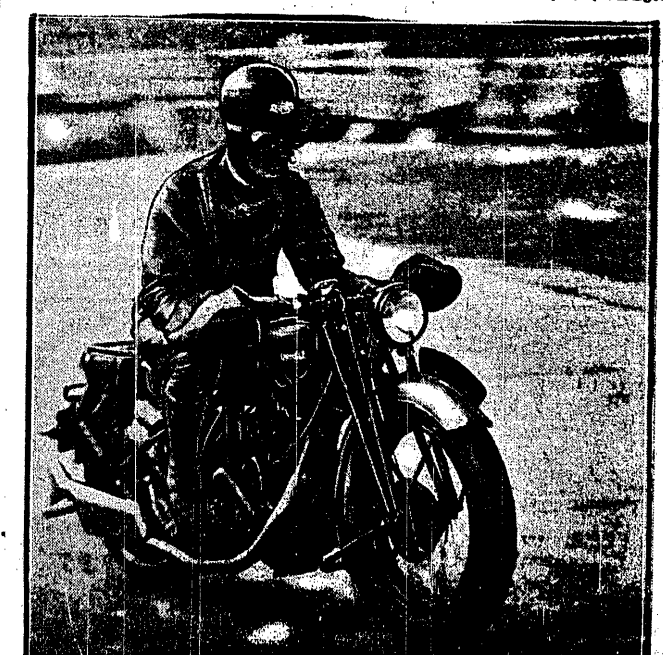
NA PODSZEWCE TRYKOT.

DAMSKIE . . . zł. 10.-

MĘSKIE . . . zł. 11.30

ŻAŁAĆ WSZĘDZIE

ZWRACAJCIE UWAGĘ NA ZNAK FABR.



O REKORD 40.000 K.M.
Motocyklista angielski Andersen walczy teraz na torze Montlhéry z rekordem światowym na dystansie 40.000 km. Dystans ten chce on przebiec w 25 dni.

Bronisław Czech i Karol Szostak

najlepsi w biegu 18 km. i kombinacji narciarskiej

W poprzednim numerze podaliśmy próbę klasyfikacji najlepszych skoczków — narciarzy. Obecnie, stosownie do zapowiedzi, zamieszczamy podobny artykuł, dotyczący najlepszych biegaczy na dystansie 18 km. oraz czołowych zawodników w kombinacji.

Ustalić listę najlepszych narciarzy — biegaczy nie jest tak łatwo jak np. lekkoatletów, dla których czas osiągnięty na biegu jest dostateczną legitymacją ich klasy.

Wynik biegu 18 km. na nartach, którego trasa w rozmaitych zawodach różnie bywa wyznaczana, jest zawsze względny. Zależy on bowiem zarówno od jakości konkurencji, trudności trasy (wzniesienia, zjazdy) jak wreszcie od warunków atmosferycznych.

Te ostatnie wpływają na stosowanie smarów, a smary znowu decydują o łatwości posuwania się narciarza po miękkim, lepkiem, sypkim lub zamarzniętym śniegu.

Właściwe użycie smarów jest przeto bodaj najcenniejszą umiejętnością narciarza, tak ściśle związana z osiągnięciem dobrego wyniku, że nie można usprawiedliwiać porażki biegacza li tylko złym użyciem smarów.

Na wynik biegu 18 km. nie można też patrzeć wyłącznie przez pryzmat osiągniętego czasu. Większe światło rzucają nań zawsze różnice czasu w stosunku do najważniejszych rywali. Różnice te odzwierciedla najlepiej nota.

Nota za bieg obliczana jest proporcjonalnie do wyniku zwycięzcy, który otrzymuje 20 p., a następnym, za każde 2 m. opóźnienia, odejmuje się 1 p., względnie ułamki punktu, w granicach 15 sekund.

Jeżeli kreowanie Br. Czech na króla skoczków polskich mogło zaciekle teoretykom nasuwać jakieś wątpliwości, to nikt chyba nie zaprzeczy, że nasz popularny Bronek jest bezkonkurencyjnym biegaczem.

Startując osmiokrotnie w sezonie ubiegłym w biegu 18 km. zwyciężył on 7 razy, a raz jeden zajął on na Baraniej Górze, w mistrzostwie Śląska drugie miejsce.

Jedynym pogromcą Br. Czech jest Antoni Szostak, a więc nie żaden z bezpośrednio po nim sklasyfikowanych narciarzy lecz biegacz zaliczony przez nas dopiero do 3-ciej grupy.

Przewaga naszego mistrza nad innymi rywalami uwidoczniła się w sezonie minionym tak wyraźnie, iż śmiało można twierdzić,

że Br. Czech stanowi w Polsce klasę dla siebie.

Komu właściwie należy się tytuł vice-mistrza 18-ki?

Choć decyzja ta nie jest już zbyt prostą wypowiedzią się za Karolem Szostakiem, który ma za sobą parokrotnie braci

Zdzisława i Juliana Motyków i raz Wł. Czech.

Ten ostatni zresztą jest obok brata swego Bronisława, jedynym

zawodnikiem, który zdołał pokonać i z tej przyczyny stawiamy go na trzecim miejscu.

Mamy wszakże jeszcze jednego biegacza nie ustępującego klasą K. Szostakowi i Wł. Czechowi. Jest nim bezsprzecznie Z. Motyka, mogący pochwilić się paroma zwycięstwami nad tym ostatnim. Najwłaściwiej przeto będzie określić tych trzech narciarzy jako drugą grupę, klasyfikując jak wyżej.

Do grupy trzeciej zaliczyć należałoby: 5) Motykę Juliana, 6) Szostaka Antoniego i 7) Krzeptowskiemu A. II.

Dalsza klasyfikacja indywidualna nie da się już przeprowadzić i w przybliżeniu tylko ująć można kolejność zawodników czwartej grupy, jak następuje: Zytkowicz, Gasienica, Kuroś, Suleja, Król, Motyka St.

Pierwszy w skokach, pierwszy w biegu, a więc i pierwszy w kombinacji!

Mowa tu naturalnie o wszechstronnym Br. Czechu, który w sezonie ubiegłym, jak nikt nigdy dotąd, usadowił się na „trzech tronach” narciarstwa polskiego.

Bieg złożony przecież, to jakby konkurencja pomyślana specjalnie dla niego, jest on wszak w niej najlepszym narciarzem środkowej Europy.

Siedmiokrotny start Br. Czech w kombinacji wysunął go tyleż razy na czoło narciarzy polskich. Oto tabelka przypominająca czytelnikom ważniejsze z tych wyników:

Mistrzostwa Śląska: 1) Czech Br., 2) Szostak A., 3) Czech Wł. Mistrzostwa Zakopanego: 1) Czech Br., 2) Sieczka, 3) Motyka J., 4) Czech Wł., 5) Rajski.

Mistrzostwa Europy: 1) Czech Br., 2) Szostak K., 3) Szostak A., 4) Sieczka, 5) Czech Wł., 6) Zytkowicz, 7) Gasienica.

Mistrzostwa Szwajc. 1) 1) Czech Br., 2) Czech Wł., 3) Gasienica.

Mistrzostwa H. D. W.: 1) Czech Br., 2) Szostak A., 3) Czech Wł., 4) Gasienica.

O drugie miejsce w kombinacji walczy ze sobą bracia Szostakowie. Chociaż raz jeden tylko spotkali się ze sobą na starcie, pierwszeństwo bez błędu można przyznać Karolowi, który pokonał wtedy brata Antoniego, a prócz tego jest przecież przed nim zarówno na liście biegaczy jak i skoczków.

Czwarta pozycja należy się naszemu rekordziście — skoczkowi Sieczce, mistrzowi Włna. Ma on prócz tego jedno drugie i jedno czwarte miejsce.

Piąty z kolei jest Władysław Czech, szósty — Gasienica. Dalej idą: Zytkowicz, J. Motyka i Rajski. Ten ostatni jest nadzieją narciarstwa na lata najbliższe.

2000 zawodników na starcie marszu Sulejówek—Belweder

Jutro, we wtorek 19 marca, na szosie pomiędzy Sulejówką a Warszawą (27 km) odbędzie się tradycyjny już marsz drużyn wojskowych i organizacyjny przyp. wojsk z okazji imienin Marsza Piłsudskiego.

Marsz Sulejówek — Belweder odbędzie się poraz czwarty. W 1926 roku ze startu ruszyło 30 drużyn, w następnym — 77, w 1928 r. — 116, a w r. bież. startować będzie przypuszczalnie 150 zespołów, t. j. około 2000 zawodników. Czasu kolejno osiągane na tym dystansie zmniejszały się następująco: 307,26 sek., 230,36 sek. i 159,06 sek. Postęp zdumiewający! Wystarczy powiedzieć, że obecnie maksymalny czas, ustanowiony pod groźbą dyskwalifikacji, wynosi 3:05 min., a więc jest lepszy od rekordu z 1926 roku.

Przewiezione specjalnym pociągami do Sulejówki drużyny wyruszą z przed dworku Marszałka Piłsudskiego o godz. 8 rano w następującej kolejności: żeńskie (5 drużyn), wojskowe (38), samodzielnice (49) i p. w. (48). Meta znajduje się w Al. Ujazdowskich przed gmachem b. Podchorążówki. Kontrolę pełnić będą cyklisty, jadący przy każdej drużynie.

O rozmiarach tej imprezy świadczą może fakt, że służbę w rozmaitych działach pełnić będą 3 sanitarki 6 patroli sanitarnych, 3 lekarzy na motocyklach, 9 łuczników polowych, 150 strażników-kontrolerów, 20 samochodów i t. d.

Po skończonym marszu odbędzie się wręczenie nagród w Porcie Lotniczym i defilada przed gen. Rydz — Smigłym.

Wśród ofiarodawców nagród znajdują się nazwiska prezydenta Bartla, ministrów Skutnickowskiego, Kłmna, Kwiatkowskiego i Fabryńskiego, marszałka Szymanowskiego, generałowie, szereg organizacji społecznych i firm handlowych.

O troskliwej opiece organizatorów, z komend. okr. Warszawa — Miasto p. Zochowskim na czele, może świadczyć fakt, iż starają się oni zapewnić zawodnikom obiad... z ciastkami!

Ku czci Marszałka Piłsudskiego organizuje dnia 19.3 Związek Strzelecki obwodu łódzkiego marsz zespołowy o typie wojskowym, na przestrzeni 40 kilometrów, dostępny dla wszystkich organizacji p. w. i w. f., wojska, poli-

Śląsk czy Poznań

Echa międzywastowego meczu bokserskiego

Triumf bokserski Poznania nad najgroźniejszym jego rywalem — G. Śląskiem odbił się donośnym echem w całej Polsce. Zwycięstwo Poznania przygnębiające wrażenie zrobiło zwłaszcza w Katowicach, dotychczasowej stolicy pięściarstwa.

Dla wyrobienia sobie pełnego obrazu minionych zawodów, przytoczamy opinie kierujących czynnikami bokserskich Poznania i Śląska.

Oddajmy najpierw głos gościom: Słonek, kierownik ekspedycji śląskiej oświadczył m. in.: „Liczylem na cztery zwycięstwa, a to w wagach muszej, piórkowej, lekkiej i ciężkiej. Powodów porażki należy się dopatrywać w zniechęceniu zawodników naszych po drodze skutkującym opóźnieniem pociągów. Z Poznania znamy dobrze trójka: Głon, Arski i Majchrzycki była w świetnej formie, zwłaszcza podobaj-

mi się Majchrzycki, którego pierwszy raz widziałem w wadze średniej. Wynik ogłoszony był niesłuszny, zwycięstwo Majchrzyckiego nie uległo najmniejszych wątpliwości, za to Wochnik był bezapelacyjnym zwycięzcą Anioła.

Nispeł, b. trener P. Z. B. obecnie trener Śląska: „Stosunek obydwoh olbrzymów jest równy i najlepszym mierzakiem sil byłby wynik nierozstrzygnięty. Majchrzycki winien był być ogłoszony zwycięzcą, jest on najlepszym technikiem, lecz ma za mało energii i zaciętości, jest za spokojny i za mało wydajny z siebie. Także Wochnik i Moczko zastąpili na zwycięstwo, ten ostatni był agresywniejszy od Stepińska przy równej ilości celnych ciosów.

Baranowski, prezes P. O. Z. B.: „Liczylem na wynik 10:6 dla Poznania, spodziewając się porażki Stepińska, Karasiewicza i Nowickiego. Miła nie spodzianka sprawił Stepiński, który moim zdaniem powinien zostać ogłoszony zwycięzcą. Rozczarował natomiast Anioła, który walczył bardzo słabo. Krzywdząc nas wielce był nierozstrzygnięty wynik Majchrzyckiego.

XV KONKURS „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO”

O miano najlepszego zespołu polskiego

Ogłoszony przez nas po raz pierwszy plebiscyt na miano najlepszego zespołu sportowego w Polsce wywołał żywy odzew w szerokiej kółach czytelników.

Wraz z kuponami plebiscytu wami napływają z całego kraju liczne listy, w których znajdujemy wyrazy uznania za podjęcie próby rozwiązania tego emocjonującego zagadnienia.

W konkursie obecnym chodzi już nie o tę czy inną kolejność

nazwisk, ale o sprawiedliwe uszeregowanie zasług zbiorowych, o ocenę znoonej pracy szarmonizowania wysiłków indywidualnych w jedną myśl i w jeden ruch.

Pierwszy tydzień plebiscytu pozwala nam już zorientować się, że decydująca walka o miano najlepszego zespołu polskiego rozegra się pomiędzy trójką kawalerzystów, która wywalczyła dla Polski II-gie miejsce w Amsterdamie oraz drużyną hokejową, zdobywczynią vice-mistrzostwa Europy.

Z pośród paruset kartek, które dotąd już napłynęły wszystkie niemal zawierają na pierwszych dwu miejscach nazwy

wymienionych właśnie zespołów. Najważniejszymi kandydatami na trzecie miejsce są drużyny: szermierzy i wioślarzy (4-ka) olimpijskich oraz piłkarzy Warty, ze względu na jej zwycięstwa w Berlinie.

Termin nadsyłania kuponów upływa nieodwołalnie w dniu 27 marca, poczem nastąpi obliczenie głosów i losowanie 30 nagród między uczestników konkursu. I-a nagr. zł. 50, II-ga zł. 20, III-cia zł. 15, IV-ta zł. 10, V-ta zł. 5, oraz 25 nagród książkowych.

Procedura głosowania jest bardzo podobna do stosowanej w konkursie poprzednim

na 10-ciu najlepszych sportowców w Polsce.

1) na załączonym kuponie wypisać nazwy trzech najlepszych zespołów polskich, a przy każdym wynik, który służył za ich kwalifikację;

2) wypisać w odpowiednim miejscu czytelnik swoje nazwisko, imię, dokładny adres;

3) nalepić tak wypełniony kupon na zwykłą kartkę pocztową i wysłać pod adresem: „Przeгляд Sportowy”, Warszawa, ul. Jasna 10.

XV konkurs Przeglądu Sportowego

1.
2.
3.

Nazwisko i imię

Dokładny adres



Dr. H. LEWIN Starszy
NIECZAŁA 12 telefon 31-19 choroby weneryczne skórne i choroby płciowe. Przyjmuje od 8-12 r. i od 3-9 w. W niedziele od 9-3. Niezależnym cennym leczniczym.

Wzorowe ogrody Jordanowskie



Powyższy przyrząd został między innymi zakupiony również przez Magistrat Miasta Poznania dla dziedzińca miejskiego.

Wzorowe te przyrządy wykonuje jedynie powszechnie znana firma

SPORT-BŁOCH TORUŃ, Katarzyn 5 POZNAŃ, St. Rynek 56

Instytucje, stowarzyszenia, komitety chcące zakładać wzorowe place gimnastyczne dla młodzieży.

upraszamy zwrócić się do powyższej firmy po szczegółowe oferty i katalogi. Firma SPORT-BŁOCH zakłada również Sale Gimnastyczne.



Pod protektorem Państw. Urz. W. F. i P. W. oraz Zw. Zw. Sp.

w niedzielę 24 b. m.

o godz. 12-ej

„IGRZYSKA IX OLIMPIJADY W AMSTERDAMIE”

Całokształt Igrzysk

2-godzinna uczta sportowa

Kino PALACE, Chmielna 9

PRZYBORY SPORTOWE
do wszelkich sportów
najkorzystniej nabyć można
w SKŁADNICY SPORTOWEJ
„STADION”
WARSZAWA, KRÓLEWSKA 31, TEL. 186-31
Wykonujemy wszelkie remonty komatów P. W. i W. F. instytucji wojskowych oraz klubów sportowych



Kursy Kierowców Samochodowych
Tadeusza Lenartowicza

Nowolipki 67. Tel. 507-96

JUŻ CZAS POMYŚLEĆ
O ZAKUPIE EKWIPUNKU
DO PIŁKI NOŻNEJ



Kompletne wyposażenie klubów sportowych w najlepszą jakość towarów po cenie przystępnej. Dogodne warunki spłaty.
DOM SPORTOWY
POZNAŃ
Św. Marcin 14. Telef. 65-71
Cenniki i katalogi wysyłamy bezpłatnie. Na życzenie do piątki oddajemy wysyłkę. Warte swojemu mieniu. Wystawiamy na Powz. Wystawie Krajowej

NA BOISKACH I BIEŻNIACH ZAGRANICY



MEDIOLAN ZWYCIĘŻA BERLIN 4:2

Jeden z licznych ataków niemieckich (ciemne koszulki) rozbił się o twardą obronę Włochów.



BIEG NAPRZELAJ O MISTRZOSTWO BERLINA

Trudna, pokryta płatami śniegu trasa była przyczyną licznych wypadków.

Przed finałami o puchar Anglii

W dodatkowych rozgrywkach o puchar angielski Huddersfield Town zwyciężył jak było do spodziewania Westbromwich Albion w stosunku 2:1. Niespodzianką natomiast było zwycięstwo Bolton Wanderers nad zwycięzcą zeszłorocznym — Blackburn Rovers w stosunku 2:1. Półfinały pucharu rozegrane zostaną w dniu 23 b. m. Walczyć będą ze sobą Portsmouth i Aston Villa oraz Bolton Wanderers i Huddersfield Town. O ile w pierwszym spotkaniu zwycięstwo Aston Villi nie ulega wątpliwości o tyle wynik drugiego meczu jest wątpliwy. Zdaniem jednak naszem do finału, który rozegrany zostanie w Wembley (przezemy wszystkie miejsca są już sprzedane) staną Aston Villa i Huddersfield Town.

Jak wielkimi zainteresowaniem cieszą się rozgrywki pucharowe w Anglii świadczy fakt, że cztery spotkania ćwierćfinałowe przyniosły 16.205 funtów dochodu (około 700.000 złotych), gromadząc 228.000 widzów.

W mistrzostwie Anglii leader Sheffield Wednesday poniósł porażkę z Cardiff City w stosunku 1:3, ale że i najgroźniejszy jego konkurent — Sunderland — przegrał (z Newcastle United 3:4) więc Sheffield zachował prowadzenie. Zresztą i inni faworyci zostali pokonani. Aston Villa z Birminghamem (1:2), spadając z trzeciego na szóste miejsce. Everton z Leeds 1:3. Leicester City dzięki zwycięstwu 1:3. Leicester City 3:1 awansował z szóstego miejsca na trzecie w tabeli.

Bohemians (Praga) doskonała drużyna czeska została pokonana w Paryżu przez kenijską drużynę C. A. de Paris i Red Star w stosunku 1:0. W meczu rewanżowym Czesi zwyciężyli

C. A. de Paris w stosunku 0:1. Obie wyniki świadczyłyby o podniesieniu się znaczenia klasy piłkarstwa francuskiego (poprzednio zwycięstwo nad Węgrami), gdyby nie kompromitująca przegrana mistrza Paryża Club Francais z niezbyt silną drużyną włoską A. S. Roma w stosunku 0:5.

W mistrzostwie Austrii Admira po zwycięstwie 3:0 nad Austria unosiła się na czele tabeli, zwłaszcza, że Sport klub wykazał słabą formę, przegrywając z Rapidem 1:3. Vienna zwyciężyła Wacker 3:2.

Mistrz Węgier Ferencvarosi pokonał

W Budapeszcie wieloleader Wiednia — W. A. C. w stosunku 3:1. Hungaria gościła w Pradze, gdzie ze Spartą osiągnęła wynik 1:1.

1 milion piłkarzy amatorów zjednoczonych w 32.000 klubów koło Anglii. Piłkarzy zawodowych jest zaledwie 5.000, a klubów 500. Jak widziemy odczuwa piłkarstwa jest więc mało wszyscy i odczuwa piłkarstwa amatorskiego, choć wielu identyfikuje football angielski z pojęciem piłkarza zawodowego.

Drużyna piłkarska adwokatów została utworzona w Antwerpii.

49.90 mtr. w rzucie dyskiem

Fenomenalny wynik w rzucie dyskiem osiągnął olbrzym amerykański. Erik Kreutz w czasie zawodów w Palo Alto w Kalifornii. Kreutz, który już przed Olimpiadą rzucał na treningach ponad 49 mtr., tym razem osiągnął 49.90, zbliżając się niemal do mitycznej dotąd granicy 50 mtr. Wynik studenta amerykańskiego jest naturalnie rekordem światowym lepszym od dotychczasowego rekordu Hoffmeistera o 113 cm.

Mistrzostwo Anglii w biegu nieprzebiegi wygrał Heper w czasie 55:20 przed Rayem 56:45 i Cottrellem 56:54. Wynik był 10 mil.

Mistrzostwo Włoch, rozegrane kolo Medjolanu zakończyło się spodziewanym zwycięstwem mistrza zeszłorocznego — Lippiego w czasie 30:47.4. Dyktans 10 km.

Nurmi został ułaskawiony przez

związek amerykański gdyż jak się w toku dochodzenia okazało zawodnik nie sprawił zagrożenia dla zdrowia publiczności. Włoski organizator zawodów w Bostonie był wywołany istną chorobą. Pierwszy jego start po amnesji, zakończył się naturalnie zwycięstwem. Biegając ze swym rodakiem Anderssonem, wygrał dwójka. Bieg na 2 mile angielskie w zeszłoty dzień 8:17 sek.

Rodek Narmiego, zwycięzca stał w Ameryce — Koski, zwyciężył w hibernamatonie — biegu na dystansie 44 mile ang. (70 km.) — w czasie 5:30:57.

Bieg naprzelaj w Berlinie zakończył się zwycięstwem Kolina w czasie 28:05.3 przed Husenem i Dreckmannem. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła policja hamburska.

Giorgetti najlepszym sześciodniowcem świata

Sześciodniówka w Nowym Jorku zakończyła się bezkonkurencyjnym zwycięstwem parę włosko — belgijskiej — Giorgetti, G. Debaets. Kolarze ci byli, mimo znacznej obsady zawodów, zupełnie bezkonkurencyjni i zdobyli bez trudu przewagę pięciu okrążeń, przewagę, której dotąd nie notowały kolarze „six days”. Ze walka była naogół zacięta, świadczy o tym znaczna ilość zrzuconych — aż 436. Mimo to zwycięzcy ani razu nie oddali prowadzenia w obie ręce.

Six days nowojorskie ostatecznie przesądziły, że najlepszym obecnie sześciodniowcem świata jest Włoch Giorgetti.

znaczącym stayer włoski, wielokrotny mistrz Ameryki. To wyniesienie Giorgetti o zbieżną się jednak ze smutnym faktem ostatecznego upadku byłego króla — Mac Namary. Australijczyk jeszcze przed dwu laty bezkonkurencyjny w six days, tym razem z trudem kończył na dziesiątym, ostatnim miejscu. Mac Namara w roku bieżącym nie wygrał żadnej sześciodniówki, a ostatni wynik przesadza jego karierę sportową.

Wyniki szczegółowe „six days” były następujące: 1) Giorgetti Debaets

3236.6 km., 289 pkt., 2) o pięć okrążeń — Dillberg, Walthour 255 pkt., 3) o okrążenie Belloni, Beckman 625 pkt., Walker, Winter 513 pkt., 5) Horan, Croley 450 pkt.

Sześciodniówkę wrocławską wygrał dość łatwo Rieger. Richi osiągnął 502 pkt. i przebywał 3604.2 km. O okrążenie z tyłu kończyli Ehmer i Kroschel 174 pkt., o 2 okrążenia Knope, Miehe 240 pkt., 4) Raynaud, Daryen 146 pkt. Najważniejszym wydarzeniem tej monotonnej sześciodniówki, w której niemal bez przerwy prowadzili zwycięzcy, było wycofanie się „il campionissimo” Girardenga, rzekomo z powodu upadku, ale w rzeczywistości z powodu beznadziejnej pozycji.

W Paryżu rozegrano dwudzienny bieg parami, zakończony pewnym zwycięstwem parę, złożonej z dwu wrogów Girardenga i Bindy. Zacieci rywal, gdy chodzi o zdobywanie serca publiczności włoskiej, znają się jednak na interesie i w startach zagranicznych tworzą wspólną parę, która wygrywa najczęściej bezkonkurencyjnie. Jada wówczas wspinał się nie mówia jednak do siebie ani słowa. Tak było i w Paryżu. Girardengo, Binda przebyli 88,100 km. i pokonali Raynaud — Dayena, Dhueza — Galvaing i Riellensa — Diviviera.

Michał triumfował znowu w meczu sprinterów, rozegranym w Bazyli. Pokonał on ex-ambatorskiego mistrza świata Falk Hansena, Moeskopsa i Richlię. W biegach za motorami Bohrer pokonał Parisota.

Grassin wykazał ponownie swą wyśoką formę dzięki której bezkonkurencyjnie wygrał mistrzostwo zimowe

Wśród mistrzów pięściarstwa

Koniec kariery Heeneya, niedawno jeszcze challenger Tunneya, zwiastuje jego nowa porażka. Norweg Van Porat, w wspaniałej walce zwyciężył Australijczyka wysoko na punkty. Heeney z trudem jedynie uratował się przed nokautem.

Mecz rewanżowy Pladner — Genaro odbył się w Paryżu 18 kwietnia.

Laffleur, nadszła boks francuski, został niespodziewanie znokautowany przez Marcel Thila już w drugiej rundzie.

Gipsy Daniels cygan angielski, który dotąd święcił wielkie triumfy na ringach niemieckich, bijąc nokautem takich pięściarzy jak Schmeling, Domgörgen, D'ener został w meczu rewanżowym pokonany przez D'enera, który

po zmianie stylu walki stał się groźnym przeciwnikiem.

Dwa mistrzostwa bokserskie Francji zostały ostatnio rozegrane w Paryżu, Tassin, mistrz wagi piórkowej pokonał Soyę a Gavalda, mistrz w półśredniej zwyciężył też na punkty Vaudry.

Przyszły przeciwnik Schmelinga Mandyczek Coff O'Kelly został pokonany w Filadelfii przez lżejszego o całą kategorię Adiego. O' Kelly tem samem przestał być konkurentem Schmelinga.

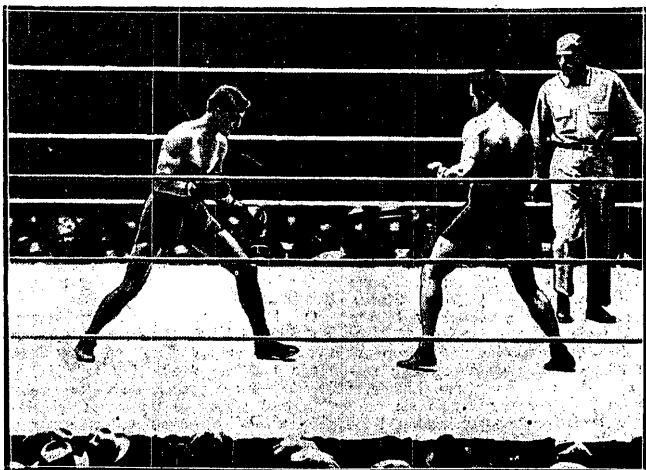
Mistrzostwo Europy wagi koguciej zostało rozegrane między Bernasconim, któremu niedawno związek odebrał tytuł mistrza i jego oficjalnym challengerem — Petit Biquetem Bernascon zwyciężył po zaciętej walce na punkty, zdobywając ponownie tytuł.

Kto będzie następcą Tunneya?

W lipcu, a najdalej w sierpniu zdecydowany zostanie los następcy Tunneya na tronie pięściarskim świata. Maj czerwiec przyniosła najważniejsze rozgrywki eliminacyjne, które wyłoniły dwu finalistów tej najbardziej dochodowej imprezy sportowej świata.

Dziś sytuacja zresztą jest już względnie wyjaśniona i wiemy z całą pewnością, że o tych dwu sześciu zwycięzców zostanie wybranych z spośród następujących czterech pięściarzy: Sharkey,

Maloney i Schmeling. Heeney, o porażce z Van Poradem odpadł ostatecznie. Jego pogromcą jest zbyt łaby fizycznie, aby mógł dostąpić zaszczytów uczestniczenia w walkach finałowych. Wreszcie Godfrey jest młodym, co przekreśla jego możliwość wystąpienia na ringach amerykańskich, zbyt dobrze jeszcze pamiętają Yankesi o zwycięstwie Johnstona nad Jeffriesem.



MECZ DWU POTENTATÓW BOKSU

Jedno z ważniejszych spotkań świata z cyklu eliminacji o mistrzostwo w ciężkiej: Sharkey — Stribbling, Sharkey (na prawo) pokonał, jak wiadomo, Stribblinga.

W piecaku furysy

czy w torbie pod różną powinna zawsze znajdować się tabliczka czekolady

WEDLA,

ktoś nie tylko zaspakaja głód, ale dzięki zawartości cukru pomaga zwalczać zmęczenie, a przytem naprawdę dobrze smakuje

U schyłku sezonu sportu zimowego

W Londynie — Berlin międzynarodowy mecz hokejowy zakończył się podwójnym zwycięstwem Niemców. Zwycięstwo to jest tem cenniejsze, że w skład reprezentacji Londynu wchodził sam Kanadyjczyk. Berlin wystąpił w swym międzynarodowym składzie z Bruckiem, Hasslerem i Holsboerem. W pierwszym dniu po zaciętej walce zwyciężył Berlin w stosunku 5:2. Przez dwie pierwsze tercje przeważali Anglicy, dopiero w trzeciej cztery strzały Jeeneckiego przyniosły zwycięstwo. Drugi mecz przyniósł jeszcze piękniejszą grę, gdyż przeciwnicy poznali własne siły i sposoby gry: przebiegową Kennedyjczyków i kombinacyjną Berlinu. Zwyciężył Berlin w stosunku 2:1.

Maraton narciarski rozegrany w Schreberhau zakończył się zwycięstwem Czechy Fisery który niespodziewanie pokonał znakomitego Dontha. Fisora miał czas 4:00.32 mistrz Europy środkowej o 26 sek gorzej, trzeci był Czech Barton — 4:01.27, czwarty Norweg — Thraue.

Oscar Mathiesen, znakomity lyżwiarz

norweski brał udział ostatnio w wyścigu z najlepszym kłusakiem norweskim „Prince Custer”. Dystans wyścigu wynosił 1050 mtr. Druze cały niemal czas prowadził Mathiesen i dopiero na finiszu uległ kłusakowi, który osiągnął czas 1:37.2.

Casimir, świetny szermierz niemiecki w meczu z zawodowym mistrzem świata Nedo Nadim, rozegranym w Frankfurtu, został nieznacznie pokonany przez Włocha w stosunku 5:4. Casimir był dla najlepszego florecisty świata równorzędnym przeciwnikiem.

Lista najlepszych florecistów świata, ustalona na zasadzie wyników sezonu ubiegłego brzmi jak następuje: 1) Gaudin (Fr.), 2) Pulitti (Wł.), 3) Cat-tiau (Fr.), 4) Casimir (N.), 5) Lucchetti (Arg.), 6) Pignotti (Wł.), 7) Guaragna (Wł.), 8) Larraz (Arg.), 9) Marz (Wł.), 10) Gaudin (Wł.).

Spotkanie szermierze francusko-włoskie rozegrane w Paryżu wykazało przewagę Włochów. W szabli Pulitti pokonał Ducretu, we florecie Callian zwyciężył Gaudiniego



BOSKA ZUZANNA W ZACISZU DOMOWYM

Zuzanna Lenglen definitywnie porzuciła arenę sportową i zamierza się wyłącznie poświęcić małżeństwu z p. Baldwinem.



NURMI W NEGLIZU SPORTOWYM

Znakomity biegacz fiński po codziennym masażu stosuje lekką gimnastykę w świetle lamp kwarcowych.

Prerumerata kwartalna zł. 3.50 Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red., w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja i administracja Jasna 10. tel. 93-72 (93-24). — Konto w P. K. O. Nr. 13120.

Redaktor naczelny: Kazimierz Wierzyński, Wydawca: „PRASA POLSKA”, Sp. Akc. Warszawa, Nowy Świat Nr. 39, Tel. 93-10. DRUKARNIA „PRASA POLSKA” Sp. Akcyjna, Redaktor odpowiedzialny: Marian Strzelecki.

Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od 5 do 6.